

Zientara, Benedykt

"Die Herrschaft der Bischöfe von
Włocławek in Pommerelen von den
Anfängen bis zum Jahre 1409", Peter
Kriedte, Göttingen 1974 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 66/2, 313-316

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

gactwa jej treści. Autor we właściwy mu bardzo zwięzły, niemal encyklopedyczny sposób, potrafił ująć i podsumować olbrzymią wiedzę w sposób nieschematyczny, grupując źródła z punktu widzenia ich ważności dla danej epoki. Równie dobrze uporał się z niemniej trudnym zadaniem przedstawienia aktualnego stanu piśmiennictwa z uwypukleniem problemów podstawowych. Ta interesująco napisana książka jest bardzo dobrym, nowoczesnym wprowadzeniem do problematyki dziejów rzymskich, niezbędnym dla każdego historyka starożytnego bez względu na to, na jakich źródłach opiera się w swych badaniach.

Jerzy Wielowiejski

Peter Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, „Veröffentlichungen des Max-Planck Instituts für Geschichte” 40, Göttingen 1974, s. 412, mapa.

Przyjemnie jest przeczytać dobre studium z historii średniowiecza, wykazujące biegłość warsztatową połączoną z kulturą ogólnohistoryczną, łączące krytycyzm wobec literatury z umiejętnością wychwycenia nikiel niekiedy nici, zespalającej fragmentaryczne fakty w logiczny ciąg wydarzeń, a przy tym odznaczające się zwartością, pozbawione wodnistych „wprowadzeń” i kompletnie wykorzystujące literaturę przedmiotu. Wszystkie te cechy dotyczą omawianej książki, ale to nie wyczerpuje jej walorów: mamy tu umiejętne powiązanie problematyki gospodarczej, politycznej i kościelnoustrojowej; mamy wreszcie mediewistyczny rarytas: rekonstrukcję spalonego w 1945 r. inwentarza majątków pomorskich biskupstwa włocławskiego z lat 1402/1405 (najstarszego po lubuskim w Polsce) dokonaną przez autora na podstawie zachowanego indeksu oraz streszczenia, odkrytego w suplice biskupa, księcia Jana Kropidły, skierowanej przeciw Krzyżakom do soboru w Konstancji z 1417 r.¹

Ta dysertacja doktorska, wybiegająca wysoko ponad przeciętny poziom prac tego typu, naładowana materiałem faktograficznym i z tego powodu nie najłatwiejsza w czytaniu (winę ponosi tu chyba także dość ciężki styl), obejmuje dzieje pomorskiej części biskupstwa włocławskiego od jego początków (1123/1124) aż do wybuchu „wielkiej wojny” polsko-krzyżackiej. Omawia więc politykę biskupów włocławskich wobec dążeń książąt pomorskich do usamodzielnienia się, a później wkład biskupów w dzieło połączenia Pomorza z Wielkopolską za Mściwoja II i Przemysła II, wreszcie ich postawę wobec Krzyżaków, w której odgrywały rolę zarówno polskie powiązania polityczne biskupstwa, jak też poczucie jego zagrożenia przez Zakon, powodujące często kapitulację włocławskich pasterzy przed groźbami Krzyżaków. Groźby te były dwojakie: na dalszą metę starania Krzyżaków o oderwanie ich pomorskich posiadłości od polskiego Kościoła i stworzenie tam nowej diecezji, podporządkowanej metropolii ryskiej i inkorporowanej do Zakonu, na bliższą — zwykły, nie przebierający w środkach terror: niszczenie posiadłości biskupich lub ich konfiskata, a nawet napady na Kujawy, włącznie ze spaleniem samej katedry włocławskiej. W XIV w. Polska nie potrafiła obronić Kujaw przed napadami Krzyżaków: trudno się dziwić biskupom i kapitulę, że na własną rękę szukali ocalenia powiązań swego kościoła z Pomorzem i ułożenia *modus vivendi* z Krzyżakami. W dalszej perspektywie polityka ta przyniosła Polsce korzyści.

¹ Rekonstrukcja opublikowana przez autora osobno w „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” t. XXII, 1973.

Najgroźniejszy dla polskich interesów na Pomorzu był okres osłabienia władzy państwa polskiego nad Kościołem po śmierci Ludwika Andegaweńskiego, kiedy to drogą prowizji papieskich na trony biskupie wstępowały osoby obojętne lub nawet wrogie ówczesnej polskiej racji stanu. We Włocławku był to okres rządów dwu Piastów śląskich — Henryka Legnickiego i Jana Kropidły opolskiego, traktujących tę placówkę jako księżęcy apanaż. Wprowadzili oni na stanowiska kościelne swych zaufanych — śląskich Niemców, a ich kompromisowe stanowisko wobec Krzyżaków umożliwiło tym ostatnim wpływ na obsadzenie stanowisk w archidjakonacie pomorskim. Archidiakon przestał być wówczas przedstawicielem biskupa; o stanowisko to walczyli między sobą nominaci papiescy, wyznaczani ponad głowami biskupa i kapituły.

Książka zamyka się datą 1409 — oznaczającą początek zmięchu Zakonu: nie jest to oczywiście data kończąca jakąś epokę w dziejach biskupstwa włocławskiego. Z punktu widzenia historii politycznej i kościelnej trafniejsze byłoby zamknięcie monografii datą 1454 lub 1466, kiedy diecezja włocławska ponownie znalazła się w całości w granicach Polski. Ale praca Kriedtego jest również monografią historyczno-gospodarczą; w tym okresie data 1409 ma swój sens, gdyż zamyka okres stabilizacji majątków biskupich i pomyślnego rozwoju gospodarczego Pomorza Gdańskiego. Mimo wcześniejszych zapowiedzi kryzysu, dopiero kolejne wojny polsko-krzyżackie i związane z nimi zniszczenia oraz represje Zakonu wobec biskupów spowodowały ruinę dóbr biskupich na Pomorzu i zapoczątkowały trwały stan depresji gospodarczej, która zmusiła administrację dóbr do całkowitej przebudowy systemu gospodarowania w kierunku folwarku pańszczyźnianego.

Takie są ramy chronologiczne i główna problematyka książki Kriedtego. Ale autor zajmuje też stanowisko wobec licznych problemów mniejszej wagi, spornych w historiografii, zwłaszcza polskiej (którą zna doskonale). Tak np. wątpli w istnienie zagadkowego biskupstwa kruszwickiego; sądzi, że chwiejność nazwy biskupstwa w XII w. wywodziła się z niesprecyzowania siedziby katedry w pierwszym okresie istnienia, w którym kapituła kolegiaty kruszwickiej przejściowo pełniła funkcję kapituły katedralnej. Mimo ostrożności tego sądu, nie wyjaśnia on wszystkich wątpliwości i problem biskupstwa kruszwickiego wypada uznać za nadal otwarty².

Niezmiernie interesujące są partie, poświęcone stosunkom biskupów włocławskich i książąt gdańskich w XIII w. Ci ostatni uważali biskupów za przedstawicieli interesów Piastów: tym tłumaczy autor niewielką stosunkowo liczbę nadań dla biskupstwa na Pomorzu i ogromne opóźnienie w wywalczeniu immunitetu. Kriedte przypomina też podjętą przez Świętopełka próbę oderwania jego kraju od biskupstwa włocławskiego przez popieranie uzurpacji biskupa Tetwarda, który w 1252 r. wykonywał na Pomorzu władzę biskupią. Biskup włocławski Michał, który marzył o własnym udzielnym księstwie na wzór biskupów kamieńskich, należał do najbardziej zaciętych przeciwników Świętopełka; popierał przeciw niemu zarówno wicherzących braci, jak Krzyżaków.

Sytuacja zmieniła się za czasów Mściwoja II. Kolejni biskupi włocławscy: Wolimir, Albierz i Wisław popierali jego sojusz z książętami wielkopolskimi, uwieńczony unią, która legła u podstaw odrodzenia Królestwa Polskiego. Nie zapominali przy tym jednak o własnych interesach, wykorzystując — jak Albierz — przymusową sytuację Mściwoja dla wyciśnięcia koncesji na rzecz biskupstwa,

² Por. odmienne stanowisko G. Labudy, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII wieku*, „Zapiski Historyczne” t. XXIII, 1968, z. 3, s. 19—60.

lub rozpętując — jak Gerward — zacieklej spór ze Święcami, który zmusił możny ród do szukania oparcia u wrogów Polski.

W przekonujący sposób przedstawił Kriedte rozpaczliwe położenie biskupa Macieja w okresie wojen Łokietka z Krzyżakami. Przez długi czas Maciej lojalnie popierał politykę swego władcy, zwlekając nawet z ratyfikacją układu z Zakonem z 1330 r., stanowiącego ostatnią deskę ratunku dla biskupstwa. Dopiero gdy się przekonał, że nie można liczyć na korzystny zwrot sytuacji, zdecydował się na politykę neutralności. Zabrakło więc zarówno jego, jak kanoników obydwu jego kapituł, wśród świadków procesu warszawskiego 1339 r., natomiast brał udział w bezpośrednich rokowaniach polsko-krzyżackich o pokój.

Jeszcze bardziej wnikliwe są studia Kriedtego nad majątkami biskupstwa, problemem dziesięciny i polityką gospodarczą biskupów. Warto zaznaczyć, że autor operuje z pełnym zrozumieniem i przekonaniem marksistowskimi pojęciami społecznymi i ekonomicznymi i z ich pomocą stara się ustalić główne linie rozwoju na badanym odcinku.

Biskupi zmierni do koncentracji swych posiadłości (a w swych transakcjach starali się skupić je jak najbliżej Wisły) oraz przystosowania ich do potrzeb gospodarki towarowej. W tym rozwoju bardziej zaawansowane były dobra kujawskie biskupstwa: wraz z H. Łowmiańskim a wbrew O. Balzerowi Kriedte ustalił (z pomocą innych, niż Łowmiański, kryteriów) przewagę w tych dobrach już w 1238 r. produkcji zbożowej nad hodowlą. W tym też kierunku szły starania biskupów na Pomorzu, gdzie prowadzili oni konsekwentną akcję przenoszenia swych wsi na prawo niemieckie i kommutacji innych form renty chłopskiej na czynsz pieniężny. Charakterystyczne jest jednak, że we wsiach, położonych w pobliżu Wisły i pod Gdańskiem daniny w zbożu zostały utrzymane: biskupi potrafili operować na rynku zbożem, zarówno pochodzącym z danin, jak z dziesięcin.

Specjalnie skrupulatnie przebadał Kriedte problem dziesięcin — przedmiot nieustannego sporu między biskupami a Zakonem. Ekonomiczne znaczenie tego sporu stanie się jasne, gdy pojmimy (dzięki obliczeniom autora), że dochody biskupa z dziesięcin (po wszystkich stratach na tym odcinku, głównie na korzyść Krzyżaków) równały się prawie jego dochodom z własnych majątków (wraz z czynszami chłopskimi). Biskupi włocławscy, podobnie jak inni ich polscy kontratry, dążyli do utrzymania dziesięciny sнопowej i do ograniczenia dziesięciny wolnej: na tym tle nie tylko zajadle spierali się z Zakonem, ale nie znali też względów dla klasztorów; nawet rycerstwu pomorskiemu zaprzeczali prawa do uznawanej powszechnie w Polsce wolnej dziesięciny. Zakon wprowadził do systemu dziesięcinowego wiele zamieszania, udzielając bezprawnie w okresie „zimnej wojny” z biskupem w pierwszej połowie XIV w. licznych zwolnień i kommutacji, a także nadając dziesięcinę rycerzom. Ugoda biskupa Macieja z Zakonem z 1330 r. zmuszała biskupa do zgody na zryczałtowaną dziesięcinę (przeważnie w pieniądzu) ze wsi na prawie chełmińskim; ze wsi na prawie polskim miał biskup nadal pobierać dziesięcinę sнопową. W praktyce ta koncesja okazała się pułapką. Zakon nie dopuścił w swoich wsiach do takiego wybierania dziesięciny, narzucając i tu ryczałt, znacznie jednak niższy niż we wsiach na prawie niemieckim. Według obliczeń autora biskup dostawał ze wsi krzyżackich na prawie polskim zaledwie 34% tego, co mu się należało; przeniesienie wsi na prawo niemieckie poprawiało więc — przynajmniej teoretycznie — dochody biskupa. W istocie dochody te zależały od aktualnych stosunków między Zakonem a biskupami. Spór o dziesięciny trwał przez cały czas istnienia władzy krzyżackiej na Pomorzu, a koncesje ze strony Krzyżaków zależały ściśle od sytuacji politycznej i postawy zajętej przez biskupów włocławskich.

W układzie z 1330 r. nie wspomniano o dziesięcinie wolnej rycerstwa (z własnych gospodarstw), którą szlachta pomorska, zgodnie z przyjętą w Polsce praktyką, płaciła swoim plebanom. Luka ta była przyczyną wiekowych sporów między Kościołem a szlachtą i przyczyniła się do wzrostu antyklerykalnych nastrojów na Pomorzu w pierwszej połowie XV w., podsycanych także przez wpływy husytyzmu.

Kriedte podkreśla wielokrotnie, że redukcja dziesięciny biskupiej nie odbywała się na rzecz chłopów, ale Krzyżaków, którzy w ten sposób przechwytywali dalszą część produktu dodatkowego. Autor spróbował oszacować budżet chłopski i ustalić stopę wyzysku: z jego obliczeń wynika, że mimo wzrostu gospodarczego w XIV w. chłop pomorski żył na pograniczu minimum egzystencji, czego wynikiem było rosnące ich zadłużenie.

Nie poruszam tu zagadnień rozwoju administracji kościelnej na Pomorzu, które zajmują znaczną część książki i wnoszą wiele ustaleń i uściśleń. Autor świadomie zrezygnował z omawiania rozwoju sieci parafialnej i funkcjonowania parafii, ograniczając się do organów wyższego stopnia: dekanatów i archidiakonatu. Omówił też administrację gospodarczą biskupstwa, na której czele stał urzędnik, zwany po łacinie prokuratorem, a po polsku włodarzem (stąd niem. *Vloder*). Włodarz pojawia się wprawdzie po raz pierwszy dopiero w 1366 r., ale nie ma powodu (jak wydaje się czynić autor) do uważania tego urzędu za nowy, odmienny od występującego poprzednio prokuratora.

Książka Kriedtego należy do tych nielicznych jeszcze prac historyków niemieckich, które mogłyby równie dobrze wyjść spod pióra polskiego autora: wolna jest całkowicie od frazeologii, która prześwituje jeszcze niekiedy w wartościowych skądinąd pracach, jak też od jednostronnego punktu widzenia (to w wyniku pełnego wykorzystania polskiej literatury przedmiotu). Dzięki takim pracom — jak ufam — możliwa będzie nie tylko współpraca historyków polskich i uczonych z obu państw niemieckich — która coraz lepiej się rozwija — ale także dochodzenie do rezultatów badawczych i ocen, na które nie będzie wpływało pochodzenie autorów i ich sentymenty narodowe, lecz wyłącznie podstawa źródłowa i walory warsztatu naukowego.

Benedykt Zientara

Lew E. Kubbel, *Songajskaja dierżawa. Opyt issledowanija socjalno-politiceskogo stroja*, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1974, s. 430.

Książka niniejsza jest zgodnie z podtytułem próbą przebadania struktury społeczno-politycznej Songhaju — jednego z największych państw Sudanu Zachodniego w epoce przedkolonialnej, w szczytowym okresie jego rozwoju (XV—XVI w.). Autor jest wybitnym językoznawcą, wydawcą znakomitej serii źródeł arabskich do historii Czarnej Afryki, oraz historykiem. Połączenie tych specjalności, a także wykorzystanie wyników badań etnograficznych, antropologicznych i geograficznych, jest nieodzowne w badaniach nad Afryką, lecz często pozostaje tylko postulatem. Tutaj przyniosło w efekcie książkę bardzo wartościową.

Do największych osiągnięć Kubbela należy przebadanie składu etnicznego zarówno ludności zależnej, jak grupy rządzącej, i przedstawienie procesu formowania się klas społecznych z różnych grup etnicznych. Autor w sposób przekonujący omawia rolę organizacji państwowej w przełamywaniu barier etnicznych. Przebadał materiał dotyczący całych grup społecznych, o różnym statusie prawnym, oraz pochodzenie jednostek — głównie z dynastii panującej oraz z grupy ulemów. Zwrócił uwagę na rolę kobiet w procesie zacierania różnic